

Islamizm początkowo wydawał się sympatyczny

20 lipca 2023

Algierski pisarz Boualem Sansal i francuska badaczka Florence Bergeaud-Blackler rozmawiają o postępach islamizmu we Francji, zderzeniu cywilizacji i decywilizowaniu.

W nawiązaniu do ostatnich zamieszek we Francji, ale też i szerszego procesu zmian zachodzących w przestrzeni społecznej, dwójka intelektualistów próbuje opisać te zjawiska. Odnoszą się w wywiadzie dla „Le Figaro” do wyrażonych przez prezydenta Macrona ostrzeżeń o mającej miejsce „decywilizacji”.

Bergeaud-Blackler uważa, że może niekoniecznie pojawiło się ryzyko zmiany cywilizacji, ale zmiany znanego nam sposobu zachowań (civilité – grzeczność, uprzejmość) już tak. Sansal uważa, że Macron ma rację i zachodzi proces „umierania francuskiej cywilizacji”, nawet jeżeli to bardzo silne słowa.

W swojej książce „Bractwo i jego sieci” Bergeaud-Blackler wskazuje na problem islamizmu, który rozwinął się we Francji i jej zdaniem stanowi zagrożenie dla państwa. Przestrzega przed patrzeniem na Bractwo przez pryzmat jego początków, bo ruch ewoluuje i adaptuje się do nowych miejsc i czasów.

Algierczyk Sansal widzi jednak problem w cywilizacji, zarówno zachodniej, która jego zdaniem jest w osłabieniu, a także w islamie, który osiedla się i buduje swoją cywilizację we Francji. Islamizm jest tylko ruchem politycznym, który ma swoje korzenie w samym początku islamu, ale nie stanowi on, według niego, cywilizacji. Natomiast islamiści „pracują na rzecz odrodzenia islamskiej cywilizacji zniszczonej przez cywilizację Zachodu, która skolonizowała ich kraje i ludzi”.

Sam sposób działania w Europie Bractwa Muzułmańskiego Bergeaud-Blackler pokazuje jako skryty. Rzadko zdarza się, że

ktoś jest rekrutowany do struktur organizacji. Czasami ludzie mogą pracować na jej rzecz, realizując swoje cele, ale też i cele podsuwane przez Bractwo. Zdaniem autorki siła Bractwa polega na tym, że nie szuka ono bezmyślnych zwolenników, tylko wykorzystuje oportunistycznie osoby w swoim środowisku.

Sansal porównuje tę sytuację do Algierii w latach 1990., kiedy zaczął się szerzyć islamizm. „Początkowo wydawał się sympatyczny, ze swoim folklorem i obietnicą sprawiedliwości i braterstwa”, mówi pisarz. To wydawało się dobre w czasie rewolty przeciwko niesprawiedliwości i zepsuciu władzy. Podobną sympatię dzisiaj do Bractwa ma francuska lewica.

Także sprawa chusty była używana, żeby rozszerzać przestrzeń zajmowaną przez Bractwo, co wydarzyło się bardzo szybko, ale też pokazało cele islamistów. Nie jest nim bowiem sama władza w państwie, lecz islamizacja społeczeństwa, stworzenie ummy (społeczności muzułmańskiej) i światowego kalifatu. To zauważono w Algierii za późno.

Dzisiejszą postawę większości francuskich ekspertów i osób zajmujących się problemem Bergeaud-Blackler określa jako zwiększanie ilości islamu jako odpowiedź na problemy z islamem. Czy to będzie rozwój handlu opartego na zasadach hałał, który też jest wprowadzeniem pewnej tożsamości i stylu życia, czy skupianie się wyłącznie na islamofobii, ogólnie biorąc jest to odmowa spojrzenia na rzeczywisty problem, czyli działania Bractwa Muzułmańskiego.

Islamiści uzyskują wsparcie od uniwersytetów, które udało im się zinfiltrować dużo wcześniej, zgodnie z ukutą w latach 1980. prerogatywą „islamizacji wiedzy”. Polega to na możliwości mówienia o islamie tylko tych rzeczy, jakie zaakceptowane są przez muzułmanów, pod groźbą dyskwalifikacji czy nawet gróźb, co doprowadziło do tego, że większość prowadzących badania nad islamem i islamizmem skończyła jako ich rzecznicy.

Poza tym duża część lewicowych partii, takich jak LFI (Francja Nieujarzmiona), jest już nazywana „islamo-lewicą” (islamogoszysmem), bo wchodzą w kontakt z przedstawicielami Bractwa Muzułmańskiego, licząc na poparcie i trudno im się z tego potem wycofać. „Takie same problemy, takie same skutki”, dodaje Sansal, porównując to z sytuacją w Algierii, gdzie Bracia też mieli sojuszników w systemie, a czasami zwykłych oportunistów.

Obydwoje autorzy widzą swoją rolę w ostrzeganiu społeczeństwa przed tym, czym są Bracia Muzułmanie i czym jest islamizm. Chociaż te ruchy postępują obecnie w sposób pokojowy i jak się wydaje zgodny z regułami gry demokratycznej, to jednak cele mają zupełnie inne.

Autorstwo: Jan Wójcik

Źródło: Euroislam.pl